

KURJER

NOWOGRÓDZKI

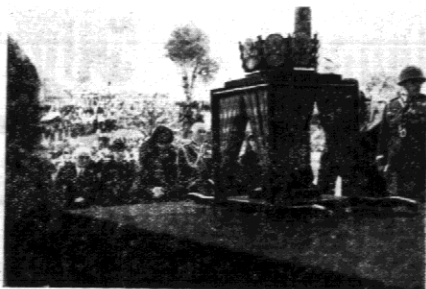
WILNO, ZAMKOWA 2. Tel. 2-28.

PRENUMERATA miesięczna z odzieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, za granicę 7 zł. Konto oszczędnościowe PKO Nr. 82.112.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie odpowiada za stracone co do rozmiarzenia ogłoszeń.

GENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry 1-spalowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadawane milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zaproszenia o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-spalowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co domiesze. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Serce Marszałka Piłsudskiego spoczęło na Roszie



Na chwilę przed złożeniem urny w krypcie.



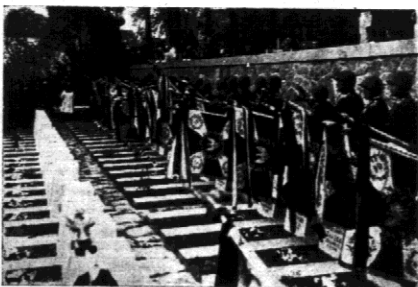
Marszałkowna Aleksandra Piłsudska z córkami przed mauzoleum.



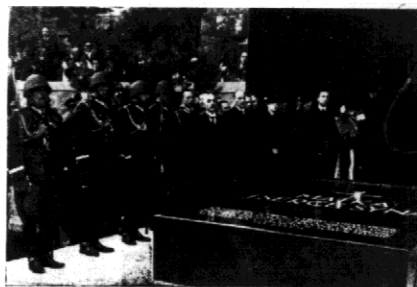
Pan Prezydent przemawia.



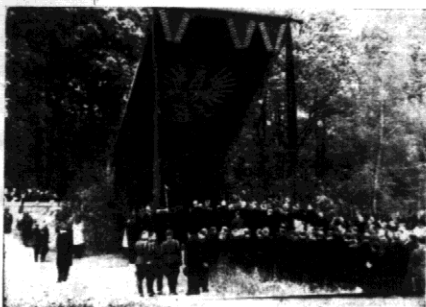
Gen Rydz - Smigły, premier Kościłkowski, h. premj. Prystor i Kozłowski w czasie przemówienia Pana Prezydenta.



Hold pocztów chorągwianych w chwili opuszczania urny z Sercem do wnętrza mauzoleum.



Nad przywołaną płytą grobowca.



Przed mauzoleum.



Trumna Matki. W dali Wanda Piłsudska, prowadzona przez gen. Rydza - Smigłego.



Przebieg uroczystości żałobnych w Wilnie

W PONIEDZIAŁEK WIECZOREM

Apel Wojska Polskiego na pl. Łukiskim

Ciemna noc zapadła nad Wilnem. Ulicami miasta wśród łoskotu potężnego werbla, równym odmierzoną krokiem szły delegacje pułkowe. Migotliwe światła kagańców oświetlały kirem odkryte sztandary bojowe, sztandary, co wśród potężnego huk byłych świadkami chwylały polskiego oręża, migotliwe światła odbijały się w szklanych hełmach i bagnetach żołnierskich i szły te oddziały w ponurym milczeniu ku Łukiskom. Za nimi liczne delegacje ludowe w swych barwnych strojach, górniczy, harcerze wszyscy ze sztandarami swopielami w żalobie. Na Placu Łukiskim stanęły zwróbkami z bronią u nogi kompanie honorowe poszczególnych pułków, związki byłych wojskowych jak Legionistów, b. więźniów politycznych, Podol. rezerwy i t.d. W środku zapłonęły dwa olbrzymie stopy. Z boku równo obok siebie stanęły delegacje ludowe. Kolorowe hoże krakowiaki w przednich barwnych strojach, krakusi z pawimi piórami u krasnych czapk, górale w białych guzikach i górniczy z zapalonymi latarniami w przepysznych białych pióropuszcach na czapkach.

W dali od granatowego łańcucha odbijała biel kościoła św. Józefa a dym od ogniska pióropuszcem rozpościerał się szeroko. Nagle umilkł gwar.

APEL SIĘ RÓZPOCZŁA

Z megalofonu popłynęły słowa, wypowiedziane po żołniersku твердо, ale z przedziwną mocą. „Żołnierze!”

Sprężyły się szeregi i jakby w

odpowiedzi na słowa mówcy: „Dłonie krzpiące chwycy za karabin jeśli najmniejsze niebezpieczeństwo ojczyźnie zagrozi”, ręce karczowco zacisnęły się na drzewkach sztandarów, nawet wzięto kołby z Hoku Matek stanęły na baczność, gdy z megalofonu poścadała nazwiska tych, co w r. 1863 r. za Ojczyznę padli.

„Zygmunt Sierakowski!” ktoś obok szepnął: „On na Zamkowej Górze leży”. Skończył się apel na zawisłkach, co zgineł w powstaniu za Polskę i Wilno.

Odzwalił się ponuro głos werbla i wśród grobowej ciszy echem ponurzył się raz jeszcze. A potem zaczęły padać nazwiska tych, co polegali w 1919 roku przy zdobywaniu miasta. Często padało słowo „Nieznany”, często jak odwołanie do słowa z megalofonu odpowiadało ciężkie westchnienie z tłumem.

WE WTOREK 12-go MAJA Przed godziną 8-ą rano

Wilno zbudziło się wczesnie. O godzinie 6-jej na ulicach miasta był już taki ruch, jaki zwykle w niedzielę, gdy tłumy wychodzą z kościołów, wszystkie okna otwarte, wyjęte ramy okien, a w głębi głowa przy głowie czekają ludzie. Koło Łatni na branie usadowiła się również ciekawość, w Cielętku prawdziwy wycieczek do kral parkanu. Już o godz. 3-jej zbierano się byle otrzymał jakieś miejsce bliżej, jakas kobieta płacze, że nie może się docisnąć, u-przejmy policant pomaga jej zdo-byc odpowiednie miejsce. Środkiem ulic ciągnęły delegacje na punkty zbiórki, idą korporacje akademickie w kierunku ogrodu Bernardyńskiego, jakieś organizacje gromadzą się przy kościele św. Michała.

Nastroj jest podniosły, nie nie zakłóca spokoju, przytem organizacja jest zadziwiająco sprawna, każdy z wycinkami gazet studjuje program uroczystości, wszyscy wiedzą dokąd mają iść. Na bocznych ulicach policjanci regulują ruch, nie dopuszczają nikogo na trasę, bo już godzina 7-ma dochodzi.

Przeciagłym jękem odezwał się dzwon z kościoła św. Teresy, przy bocznyemu otwartu jakiś zakonnik odprawia cichą Mszę św. Srebrzysty głos dzwonka wylatuje przez główne drzwi, słychać na ulicy. W pustej jeszcze nawie katedra czerwieni się amarant kapy, ksiądz wznosi w górę biały opłatek Hojosi.

W KOŚCIELE ŚW. TERESY

Kościół św. Teresy tonie w murku, z góry spływają sztandary o barwach Krzyża Virtuti Militari i Niepodległości, lampy spowite kirem, świece jarzą się przy katedra i rzucają blask na trumne, pokrytą kapą z Orłem Białym. Dokoła kwiaty i wieńce, kwiaty białe i wieńce białe dzwone harmonizują z amarantem kapy.

Wolno naphylają do kościoła zaproszeni na uroczyste nabożeństwo żałobne. Oto wchodzi gen. Żeligowski, przepasany banwą wstęga orderu Polonia Restituta, oto Sejm i Senat, oto przedstawiciele najwyższych władz wojskowych uszeregowują się w lewej nawie kościoła i tam bliżej obok katedra. Fotel przy trumnie i cztery krzesła obok stoją jeszcze puste. Zbliża się wolno godzina 8-ma. Właśnie tuż obok tych pustych krzesel i katedra, zajął miejsce p. Stawek, jego charakterystyczna twarz ocina wyrażnie od amarantowego tła kapy. Nagle jakby iskra elektryczna podrywa zgromadzonych na nogi, zebrani wstają nadchodząca p. Marszałkowi z córkami. Panią Marszałkówną prowadzi starsza córka, idą wolno w ciężkiej

W nocnej mgle Uroczystości przewidziane w dniu 11-go maja były wstawięce żałobne, a jednak niezliczone tłumy w dalszym ciągu szły się po ulicach Wilna, podziwiając elektryczne światła, a niektórych gmachach. Koło Ratusza pałły się ogromne Znicze, a smolny dym tworzył jasny fosfor na czarnym tle nieba. Laurowo było na tym placu Ratuszowym i ty-

Matki proszę zmówić trzy Zdrowaś Marya, Trzy „Ojcie Nasz” i „Wieczne odpocznienie”. Z szelstem zebrani pokłonili i poszedł szepc z tyłu ust na duszę Wielkiej Syna i Wielkiej Matki. W tym momencie silniejszy powiew wiatru zalopotał biało - amarantową zasłoną na chryzjach wiejskich i dzwiny gość w tym dniu promień słońca wdarł się do kościoła, musnął leciutko trumnę i znikł. Przy katedra zmieniła się straż.

Nabożeństwo dobiegało do końca.

W głównej nawie szeregiem ustawili się wojskowi. Z wyciągniętymi szabłami, sprężeni na baczność stali generalowie, obok prości żołnierze, wyciągnięci jak struna, wpatrzeni przed siebie a tuż ramię przy ramieniu znowu wyżsi oficerowie. Był to pierwszy symbol jedności Armji, Serce swego Wodza wyprowadzało z kościoła na wieczny spoczynek całe wojsko.

Wyniesiono wieńce, dwa z nich od rodziny z dostrzeżeniami napisami: „Ukochniej Matce synowie” i „Drogiu Babce wnuczki i wnukowie”.

Kondukt żałobny ruszył

Zakolysała się lektyka na ramionach niosących generalów, tuż zaraz niesiono metalową trumnę, za nią wolno posuwała się najbliższa rodzina śp. Józefa Piłsudskiego, starszą córkę prowadził gen. Rydz - Smigły, młodsza gen. Sosnkowski. Pani Marszałkówna, na której białej twarzy malowało się wielkie zniechęcenie i wzruszenie pozostała w kościele, a po tem samochodem udała się na Ratusz. W Cielętku i na wólczyńskich przystankach placu zgromadziła się publiczność. Raz po raz podnoszą się oczy w górę. Czy chmury nie nadciągają i nie zasnują nieba? Robi się jednak coraz jaśniej. Częściej słońce ukazuje się na długie chwile. Białe, polyskujące w słońcu kamienie jezdni kontrastowo odbijają od czerni trybun przy Katedra. Tuż przy samej trasie pochodu na trybunie ulokowana jest delegacja kobiółka pod hasłem „Hok Matek”. Jest woda hasła i wznoszący prostą symbol w tym napisie.

Megalofon transmitują nabożeństwo z kościoła św. Teresy. Zanim na własne oczy zobaczą tłumy Najdroższą Pamiętkę, zanim przejdzie ulicami kondukt żałobny, wszystkich jednoczy w żalobnym skupieniu niewidzialna ta la rajdowa.

Potem, gdy już minie i zniknie na Matici, powtórzony tu samo raz jeszcze filmowa tablica.

Ustawiony na trybunie koło Kasy Oficerskiej aparat filmowy patrzy już wycelowany w obiektyw w równą przestrzeń ulicy. Wszystkie oczy skierowane są tam z wyczekiwaniem.

Hejnał wileński 2: gna Serce

Gdy lektyka z Urną a za nią umocowana w lawecie trumna Matki Marszałka zbliżyła się do Katedry, z wyciągniętych popłynęły tony Hejnału Wileńskiego. Godzin w pół godziny słyszony gło Wilno codziennie oddał pamięć będzie ze Serca w ostatniej postacie pienia tu hold odda.

Dźwięk hejnału był znakiem, że

Kondukt żałobny ruszył

stwa Arcybiskupa Jajbrzykowskiego, który pomimo słabego zdrowia zdecydował się odprowadzić na wieczny spoczynek Serce Marszałka i prochy jego Matki, oraz biskup połowy Gawlina. Dłuższy odstęp swobodnego przejścia a potem z nagłą szablą w dłoni idzie gen. Gąsiorowski, tuż za nim w otoczeniu generalów, przedstawiciele organizacyj i władz chwyciły się lektyki. Zmieniają się co pewien odstęp czasu niosący, oto - na swoją kolej czekają dwaj Legioniści o białych sumastych wąsach, by dalej ponieść na ramionach Serce wojsko Komendanta.

Zadrzała ziemia pod kołami lawety armatniej, na której ustawio no trumnę, czarne konie wspinały się, z łoskotem opadają na bruk ciężkie kopyta konskie.

Widąc dziesięć twarzy ciekawie śledzą s.p. Marszałka, na których odnowiony ból wyraźnie się wycisnął, obok marsowych twarzy generalów. Generalny Inspektor Sił Zbrojnych idzie wpatrzony jakby gdzieś w dal i wielkie wzruszenie maluje się w jego stalowych, żołnierskich oczach.

Ze spuszczonej głową idzie P. Prezydent Rzeczypospolitej, białe włosy muska lekko wietrzyk, Pierwszy Obywatel Państwa od-prowadza na miejsce wiecznego

Na drodze zmarłych

Na placu Orzeszkowej i w ogródku naprzeciw kwitną drzewa. Wiatr potrąca płatki białych kwiatów i siele je na kamiennej jezdni. Kiedy za chwilę parę przejdzie w ostatniej ziemskiej wódkę do Serca.

Na placu Orzeszkowej i w ogródku naprzeciw kwitną drzewa. Wiatr potrąca płatki białych kwiatów i siele je na kamiennej jezdni. Kiedy za chwilę parę przejdzie w ostatniej ziemskiej wódkę do Serca.

Wzdłuż trasy od Katedry do Wileńskiej

Równe szeregi żołnierzy długim kordonem zamykają ulicę. Czarno - niebieskie wstęgi Virtuti Militari łagodnie powiewają na wietrze.

Katedra, ubrana w czerni z zamną oczekuje chwili przejścia Serca wraz z prochami Matki.

Perspektywa ulicy, Mickiewicza obramiona z jednej strony portalem Bazyliki i trybuną, przecięta jest przede mną barwnym pasmem ludowych strojów delegacji włościańskich. Centralny punkt Wilna, u zbiegu ulic Mickiewicza i Wileńskiej jaśnieje wstęgiem barwami tęczy. Koko dążąc kłoniasto wieńca, zgromadzi się przedstawiciele oddległych ziem. Obok Wileńszczyny stoi Lubelskie, przy nich Śląsk i (kaczki wiośniarskie).

Ulica Wileńska ślicznie wygląda w ramach czarno - czerwonych wstęg Krzyża Niepodległości.

Wracano znowu po Mickiewicza do Katedry. Wszędzie wzorowy porządek, cisza i skupienie. Okna i balkony pełne ludzi. Na chodnikach przygotowane do marszu stoja organizacje ze sztandarami. W Cielętku i na wólczyńskich przystankach placu zgromadziła się publiczność. Raz po raz podnoszą się oczy w górę. Czy chmury nie nadciągają i nie zasnują nieba? Robi się jednak coraz jaśniej. Częściej słońce ukazuje się na długie chwile. Białe, polyskujące w słońcu kamienie jezdni kontrastowo odbijają od czerni trybun przy Katedra. Tuż przy samej trasie pochodu na trybunie ulokowana jest delegacja kobiółka pod hasłem „Hok Matek”. Jest woda hasła i wznoszący prostą symbol w tym napisie.

U Bram Rossy

A Rossa przedstawia dziwny widok. Szare są obecnie zielone wzgórze cmentarne naprzeciw mauzoleum, szare od tłumów, od maso głów ludzkich. Dzieci szkolne tworzą granatową masę i tylko barwną plamą jak czerwone maki odcina się od masy jakąś delegacja włościańska. Za nią świętymi listkami szumi młody las. Na ulicy szpaler utworzyła piechota, żołnierze stoja równo w żelaznych hełmach na głowie, blyskają bagnety na karabinach, a oni stoja nie poruszenie chłop w chłopa, spokojni, opanowani, wycwiczeni. Mur dokoła mauzoleum otoczyły barwnym wieńcem, poczty sztandarowe. Każdy pułk wysłał swój sztandar i wystarczyło ich by kolorowym lasem okrążyły cały cmentarzyk.

Nagle donośny głos komendy przeciął powietrze: „Bataljon, baczność!”

Widąc z oddali las spowitych krepą proporców, za chwilę na rasowym gnadym koniu ukazuje się gen. Gąb - Biernacki, który kieruje defiladą. Za nim idą i jądą pułki. Na białych koniach jeździ orkiestra, ale choć trąbki trę bacz przy ustach trzymają, żaden głos z nich nie wydostaje, tylko dobosz wybija żałobny werbel. Z dudnieniem jadą baterje artylerji ciężkiej, szwadrony ułanów, maszerują sprężysto oddział piechoty, kierują się gdzieś dalej, tylko drobna część zatrzymuje się opodal cmentarza za

Hejnał wileński 2: gna Serce

Gdy lektyka z Urną a za nią umocowana w lawecie trumna Matki Marszałka zbliżyła się do Katedry, z wyciągniętych popłynęły tony Hejnału Wileńskiego. Godzin w pół godziny słyszony gło Wilno codziennie oddał pamięć będzie ze Serca w ostatniej postacie pienia tu hold odda.

Dźwięk hejnału był znakiem, że

Serce oddane ziemi

Cisza zapanowała na wzgórzach, chwilami dolatuje terkot aparatu, który filmuje uroczystość, chwilami ktoś w tłumie głośnie westchnie, a przy mauzoleum ciche modły odprawia ks. Arcybiskup Jajbrzykowski i Biskup Gawlina. Kłęczą córki śp. Marszałka, kłęczą general Sosnkowski Żeligowski, widać nisko pochyłona siwą głowę Prezydenta.

Nagle padła komenda: „Bataljon prezentuj broń!”, nisko pochylili się las sztandarów, orkiestra zagrała hymn narodowy, a powietrze wstrząsnął huk wystrzałów. „Jeden, dwa, trzy, dziesięć...” liczone w tłumie półospretem. Urna z Sercem znikła pod płytą.

Odstawiono postać lektykę i zacerweniała się wśród białych krzyżów na mogiłach obrońców Wilna, jakby jeszcze jeden bukiet czerwonych kwiatów, wśród tyłu wianek, jakie na tych mogiłach złożono.

A tymczasem z oddali huk armat dotatywał wciąż jeszcze, wkrótce przyłączy się dźwięk dzwonów cmentarnych i było coś przemucającego w tej chwili i coś nazwane niezapomnianego. Wolno Pan Prezydent zbliżył się do mikrofonu i zaraz potem zaczęły w tłum padać słowa wzmożone przez mikrofon. Widać usta Najwyższego Dostojnika Państwa wymiawiającego słowa, które zagłusza wiatr i bicie dzwonów i huk przelatujących piękny kłuczek samolotów. Powtarza je mi krofon i leca w tłum, w szary tłum na wzgórzach, tłum, który płacze.

Na drodze zmarłych

(K) Z kaplicy kości. SS. Wstęgi spływają żalobne wstęgi, nakoń przeliczny krajobraz wileńskiego przedmieścia, z przetykanym zielenią szpalerem młodych, odwieśniętych wystrojonych domków. Na murach, na parkianach, na łurkach, na dachach grzki ludzi.

Chodnik między łusadami domków, a kordonem żołnierzy - jest zupełnie pusty.

Biją dzwony. Wprawne ucho rozróżnia z którego to kościoła.

O, już koło Kazimierza idą - ktoś trząca uwagę, smogół jednak ciche milczenie... Te uliczki dala szerokość autostroj, dawnej węgla i kręte tyje tu widziały pogrzebów, tyle ludzi!

U Bram Rossy

A Rossa przedstawia dziwny widok. Szare są obecnie zielone wzgórze cmentarne naprzeciw mauzoleum, szare od tłumów, od maso głów ludzkich. Dzieci szkolne tworzą granatową masę i tylko barwną plamą jak czerwone maki odcina się od masy jakąś delegacja włościańska. Za nią świętymi listkami szumi młody las. Na ulicy szpaler utworzyła piechota, żołnierze stoja równo w żelaznych hełmach na głowie, blyskają bagnety na karabinach, a oni stoja nie poruszenie chłop w chłopa, spokojni, opanowani, wycwiczeni. Mur dokoła mauzoleum otoczyły barwnym wieńcem, poczty sztandarowe. Każdy pułk wysłał swój sztandar i wystarczyło ich by kolorowym lasem okrążyły cały cmentarzyk.

Nagle donośny głos komendy przeciął powietrze: „Bataljon, baczność!”

Widąc z oddali las spowitych krepą proporców, za chwilę na rasowym gnadym koniu ukazuje się gen. Gąb - Biernacki, który kieruje defiladą. Za nim idą i jądą pułki. Na białych koniach jeździ orkiestra, ale choć trąbki trę bacz przy ustach trzymają, żaden głos z nich nie wydostaje, tylko dobosz wybija żałobny werbel. Z dudnieniem jadą baterje artylerji ciężkiej, szwadrony ułanów, maszerują sprężysto oddział piechoty, kierują się gdzieś dalej, tylko drobna część zatrzymuje się opodal cmentarza za

Hejnał wileński 2: gna Serce

Gdy lektyka z Urną a za nią umocowana w lawecie trumna Matki Marszałka zbliżyła się do Katedry, z wyciągniętych popłynęły tony Hejnału Wileńskiego. Godzin w pół godziny słyszony gło Wilno codziennie oddał pamięć będzie ze Serca w ostatniej postacie pienia tu hold odda.

Dźwięk hejnału był znakiem, że

Serce oddane ziemi

Cisza zapanowała na wzgórzach, chwilami dolatuje terkot aparatu, który filmuje uroczystość, chwilami ktoś w tłumie głośnie westchnie, a przy mauzoleum ciche modły odprawia ks. Arcybiskup Jajbrzykowski i Biskup Gawlina. Kłęczą córki śp. Marszałka, kłęczą general Sosnkowski Żeligowski, widać nisko pochyłona siwą głowę Prezydenta.

Nagle padła komenda: „Bataljon prezentuj broń!”, nisko pochylili się las sztandarów, orkiestra zagrała hymn narodowy, a powietrze wstrząsnął huk wystrzałów. „Jeden, dwa, trzy, dziesięć...” liczone w tłumie półospretem. Urna z Sercem znikła pod płytą.

Odstawiono postać lektykę i zacerweniała się wśród białych krzyżów na mogiłach obrońców Wilna, jakby jeszcze jeden bukiet czerwonych kwiatów, wśród tyłu wianek, jakie na tych mogiłach złożono.

A tymczasem z oddali huk armat dotatywał wciąż jeszcze, wkrótce przyłączy się dźwięk dzwonów cmentarnych i było coś przemucającego w tej chwili i coś nazwane niezapomnianego. Wolno Pan Prezydent zbliżył się do mikrofonu i zaraz potem zaczęły w tłum padać słowa wzmożone przez mikrofon. Widać usta Najwyższego Dostojnika Państwa wymiawiającego słowa, które zagłusza wiatr i bicie dzwonów i huk przelatujących piękny kłuczek samolotów. Powtarza je mi krofon i leca w tłum, w szary tłum na wzgórzach, tłum, który płacze.

U Bram Rossy

A Rossa przedstawia dziwny widok. Szare są obecnie zielone wzgórze cmentarne naprzeciw mauzoleum, szare od tłumów, od maso głów ludzkich. Dzieci szkolne tworzą granatową masę i tylko barwną plamą jak czerwone maki odcina się od masy jakąś delegacja włościańska. Za nią świętymi listkami szumi młody las. Na ulicy szpaler utworzyła piechota, żołnierze stoja równo w żelaznych hełmach na głowie, blyskają bagnety na karabinach, a oni stoja nie poruszenie chłop w chłopa, spokojni, opanowani, wycwiczeni. Mur dokoła mauzoleum otoczyły barwnym wieńcem, poczty sztandarowe. Każdy pułk wysłał swój sztandar i wystarczyło ich by kolorowym lasem okrążyły cały cmentarzyk.

Nagle donośny głos komendy przeciął powietrze: „Bataljon, baczność!”

Widąc z oddali las spowitych krepą proporców, za chwilę na rasowym gnadym koniu ukazuje się gen. Gąb - Biernacki, który kieruje defiladą. Za nim idą i jądą pułki. Na białych koniach jeździ orkiestra, ale choć trąbki trę bacz przy ustach trzymają, żaden głos z nich nie wydostaje, tylko dobosz wybija żałobny werbel. Z dudnieniem jadą baterje artylerji ciężkiej, szwadrony ułanów, maszerują sprężysto oddział piechoty, kierują się gdzieś dalej, tylko drobna część zatrzymuje się opodal cmentarza za

Hejnał wileński 2: gna Serce

Gdy lektyka z Urną a za nią umocowana w lawecie trumna Matki Marszałka zbliżyła się do Katedry, z wyciągniętych popłynęły tony Hejnału Wileńskiego. Godzin w pół godziny słyszony gło Wilno codziennie oddał pamięć będzie ze Serca w ostatniej postacie pienia tu hold odda.

Dźwięk hejnału był znakiem, że

Odjazd Pana Prezydenta i Rządu

WILNO. O GODZ. 3.30 ODJECHAŁ TEZ POCIĄGU POMIESZCZONO PRASPECIALNYM POCIĄGIEM PAN PREZYDENT I RZĄD. OSOBNYM POCIĄGIEM STOJĄCYM NA BOCZNYM TORZE ODJECHAŁ P. PREMIER SŁAWEK I MARSZAŁEK CAR. W TYM

Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wygłoszone na Rossie po złożeniu urny z Sercem Marszałka, zamieszczamy na str. 6-ej. Na tej samej stronie czytelnicy znajdą relację z przebiegu uroczystości złożoną z komunikatów agencyjnych.

Podróż negusa do Palestyny



Cesarz abisyński po opuszczeniu wraz z rodziną Abisynji, wsiał w Dżibuti na oddany do jego dyspozycji angielski okręt wojenny „Entreprise”...

W terenie i na torach

Kurs żeglarski Klubu Prawników

W związku z rozpoczęciem sezonu żeglarskiego, Zarząd Sekcji Żeglarskiej Klubu Prawników zastrzegam, że w celu udostępnienia szerszemu ogółowi członków Klubu korzystania z taboru żeglarskiego Sekcji w Karaciszkach...

kazania się umiejętności pływania, będą stanowią nieodzowny warunek dla uzyskania prawa za modzelego korzystania z taboru, które to prawo będzie przyznawane przez Komisję Sportową Sekcji.

Raid dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego

WILNO. W niedzielę przybyli do Wilna motocykliści w liczbie 33 osoby, biorący udział w ogólnopolskim raidzie piałdowym. Raid ten został zorganizowany przez Klub Mot. Związku Strzeleckiego...

Nagrodę za przebieg najdłuższej drogi otrzymał klub motocyklowy z Sosnowca.

Doskonałe wyniki lekkoatletyczne w Warszawie

W Warszawie na boisku Stry odbył się międzklubowy mecz lekkoatletyczny międzyklubowy Warszawa - Sza. Na tych zawodach osiągnięto następujące doskonałe wyniki:

w kuli Gierulski uzyskał 15,5 mtr. w oszczepie Łokajski osiągnął 63,60 mtr. w skoku w dal Hanke miał wynik 6,91 mtr.

Międzynarodowe zawody motocyklowe na Śląsku

KATOWICE. W niedzielę nastąpiło rozpoczęcie otwarcia sezonu motocyklowego na Śląsku. Na uroczystości, które rozpoczęły się w Katowicach, przyjeżdżając przez Katowice i Białkowiec, przyjeżdżając przez Katowice i Białkowiec...

Wystaw traw - pogadanka, 19.10. Strzyżyna ogólna, 19.20. Chwilkwa gospodarstwa domowego, 13.15. Muzyka popularna (płyty), 15.15. Codzienny odcinek powieściowy, 15.25. Złoty kulturalski...

Ali Baba, Shikat i Zbyszko Cyganiewicz

NOWY YORK. W nowym Yorku, jak już podaliśmy odbył się mecz za panowania o mistrzostwo świata pomiędzy słynnym Shikatem, a Turkiem Ali Babą. W związku z tem warto zaznaczyć, że przed 6-ma tygodniami Ali Baba walczył w Barcelonie z Polakiem Zbyszko - Cyganiewiczem...

Babą, ale Zbyszko - Cyganiewicz nie wyjechał do Ameryki bronić tytułu. Wyznami jednak zdobył w Brukseli tytuł mistrza Europy.

Reprezentacyjny 1-ty i 4-masowy obywateli CYRK „ARENA”

tylko kilka dni w Wilnie na placu przy al. Mickiewicza 55. Dziś o g. 8.15 wiecz. OTWARCIE CYRKA 20 najnowszych przebojów świata. Atrakcje, jakich Wilno nie widziało.

HELIOS Wielkie danie z powoda wyzkiej wafelki film dla młodzieży

Jan Kiepara w amerykańskim filmie muzycznym najnowszej produkcji „Pieśń Miłości”

Art. kier. Erazm Leblach. Film jaki zdziwi się raz na 10 lat. Film, który każe sobie wywr. „Perseus” 1.500.000 dolarów. Nadprogram: Aukcje oraz atrakcje.

PAN Szczerzy zachwył! Superfilm dla wszystkich Shirley TEMPLE

w filmie lepszym niż wszystkie dotychczasowe „ZŁOTOWYŚY BRZDĄC” Cadowy nadprogram. Sportowy sprzęt i kostiumy dostarcza najtaniej „LECH” JEDYNA POLSKA WYTWÓRNI I HURTOWNIA SPORTOWA Wilno, Wielka 24 - Telef. 400 Cenniki gratis.

Unikaj pośrednictwa! Wszelkie ogłoszenia wyczerpującej płacwa, garbowania skp oddawaj wprost do Pracowni Przyrodniczej W. SZCZURSKIEGO Wilno, 8-to Janki 7.

WILNO. Dnia 12 maja. 6.30 Pięć 6.33 Półobieda do gimnastyki i gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Program dzenny. 7.35. Giełda rolnicza. 7.40. Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Audycja dla poborowych. 11.57. Czas leżalni. 12.03 Dziennik po południowy. 12.15 Ogródki działkowe...

Programy radiowe

WILNO. Dnia 12 maja 1936 r. WILNY. Sprzedaż - kupon. Dłgi belgijskie 90/28 - 89,85. Dolarzy Stanu Zjednoczonych 5/32 - 5,29. Dłgi kanadyjskie 5/30 - 5,26. Francji 380/42 - 38,70. Franki francuskie 35/06 - 34,92. Franki szwajcarskie 172/29 - 171,45. Funt 26/47 - 26,31. Guldny gdańskie 100/20 - 99,80. Korony czeskie 19/30 - 18,90. Korony duńskie 118/08 - 117,10. Korony norweskie 132/83 - 131,85. Korony szwedzkie 136/28 - 135,30. Marki fińskie 11/65 - 11,45. Marki niemieckie 141 - 138. Pesety hiszpańskie 63 - 62. Szwajcarski frank 90 - 88. DŁGI WILNO. Belgia 90/10 - 90,28 - 89,92. Berlin 213/45 - 213,98 - 212,92. Gdańsk 100/20 - 99,80. Holandia 380/70 - 380,42 - 388,98. Kopenhaga 118/08 - 117,10. Londyn 26/40 - 26,47 - 26,33. Nowy Jork cześć 5/31 1/4 - 5,32 1/4 - 5,30. Nowy Jork kabel 5/31 3/8 - 5,32 5/8 - 5,30 1/8. Oslo 132/50 - 132,83 - 132,17. Paryż 35/01 - 35,08 - 34,94. Paryż 22/04 - 22,08 - 22,00. Sztokholm 135/95 - 136,28 - 135,62. Zurych 171/95 - 172,29 - 171,61. Wiedeń 100 spr. 99,60 kup. Međjan 42/30 spr. 41,80 kup. Helsinki 11/66 spr. 11,60 kup. Madryt 72/73 spr. 72,43 kupon. Montevideo 5/31 spr. 4,28 kupon. Tendencja: niejednolita. AKCJE. Bank Polski 104. Cukier 28,50. Węgiel 15. Lipol 10,75 - 10,83. Miedz 5,75 - 6,00. Ostrowiec 35,00. Starobrowiec 35 - 34,25 - 34,75. Haberbusch 47. Tendencja: słaba. PAPIERY. 3% pol. inwestycyjna pierwsza em. 65,25 - 66,00 seria 72 - 72,50. 3% inwestycyjna druga emia 65,75 - 66,00 seria 72,00 - 72,50. 5% konwertyjna 51,75. 6% dolarowa 48,50 - 49,00. 7% stabilizacyjna 64 - 64,25 - 65,25 st. drobne. 4 1/2% PZK seria k 44,00. 5% prem. pol. 95 - 97,25. 4 1/2% ziemskie seria piata 44 - 43,50. 5% Warszawy stara 54,50 - 54 - 54,50 nowa 54 - 53,50. 5% Cresochowoy 1933 r. 43,00. 5% Łodzi nowo 47,00. 5% Radomia nowo 37,50 - 38,00. 6% ob. Warszawy zastawa em. 53,90. Tendencja: dla pożyczek mocniejsza, dla listów niejednolita.

Wyjątkowo piękny film! Dawno niewidziana, sliobiona gwiazda ekranów Norma SHEARE wraz z Robert Montgomery w oświeceniowo-bogatym arcyfilmie „MIŁOŚNE NIESPODZIANKI” Paszczak o g. 8-1.

REWJA! Bilona 25 gr. Program Nr. 73 p. 1. Rozkosze Wiednia Rewja w 3 częściach i 15 obrazach. Na czele słynnego zespołu artystycznego Rychter, Wilczyński, Skwiński, zespół taneczno-akrobacyjny Trio Harrys, komik Al. Gronowski, Ballet Noc, Eng. Rawski, Al. Gajdecki, Codziennie 2 seanse 6,45 i 9,15 wiecz. W niedzielę i święta 3 seanse: o g. 4,45, 7-1 i 9,15.

NIE MIAŁA BABA KŁOPOTU! W rolach głównych asy ekranów polskiej: Gilewska, Walter, Znicz, Sienalski, Zacharewicz i inni. Nadprogram: Atrakcje dźwiękowe.

POLSKI APARAT FOTOGRAFICZNY KORONA 10 ZDJEK 5*4 LUB 8 ZDJEK 4*6 Fabryka Bracia Pawełscy Warszawa, Długa 29.

NASIONA i wyżywienie dla SĄDU i OGRODU polska CENTRALA ZAPATRZENIA OGRODNICZYCH - WILNO Zawława 28, tel. 2148, Wypytzycielce opytzycielcy.

Lokale Do wynajęcia 6-cio pokojowe mieszkanie, ciepłe i słoneczne z wazkami i wygodami, ul. Dąbrowskiego 7.

LETNISKA LETNISKO W LANDWAROWIE pokoje z całonocnym utrzymaniem, Willsa hr. Tysskiewicz nad jez. Jerm. Dotrzeć można wygodnym pociągiem i autobusem. Bilansze informacje ul. Sierakowskiego 23 m. 2.

OTWARCIE PENJONATU KOMA - RÓWSZCZYCY w następnym dniu 15 maja r. b. o czem zawodzamy na naszych dotychczasowych miłych gości, oraz osoby z towarzyszą pragnące spędzić lato na wsi. Wobec napływu zgłoszeń prosimy o wcześnie rezerwowanie pokoju, ponieważ osobom zaproszonym nie będzie. Poczta Konstanzowa k. Świecian wileńskich pod „Penjonat”.

RODOWITA FRANCUSKA poszukuje kondycji na lato. Zna także języki niemiecki i angielski - Ul. Wileńska 31 m. 3 od 5 - 7.

Poszukuję pracy PRACZKA - żona bezrobotnego pierze po domach również przyjmuję bieliznę do prania sa dom. Referencje powzane. Polocka 9 - 13

Młoda osoba poszukuje pracy kalendarzowej, piszę sa maszyno posiada praktykę w biurach wojskowych. Oferty do „Słowa” pod J. O.

SIOSTRA PIELEGNIARKA b. studentka medycyny przyjmuje dyżury do chorych. Zastrzyki, bańki, masaż, katelezyzacja, Mięsołowca obojętna. M. Wilno, ul. Kalwaryjska Nr. 12, m. 2. Kreniowa.

ROZNE PORADNIA ZAWODOWA dla dzieci - czysto „Służba Obywatelska” - Wilno, przy ul. Biłkupa Bandurkiewicza 4, m. 6 poleca: ekspedycję i zamiejscowienie prowadzenia sprzątanek; buchalterki, maszynistki, korepetytorki, pielęgniarki, wychowawczynie, instruktorki życia i gotowania, poszukiwane pielęgniarki i wychowawczynie z ukończonym seminarjum nauczycielskim; i ochraniarkami. Pośredniczo bezpłatnie. Poradnia czynna w poniedziałki, brody i piątki od 12-tej do 14-tej.

WYKESMITOWANA rodzina z ul. Polockiej 1 - 14, złożona z 14-ga dzieckiem, prost kaskawych właścicieli domów o udzielenie mieszkania lub 10-letniej serca o daki na komore. Za darmowe mieszkanie rodzice ofiarowują swa prace: ojciec, jako zrew, matka podobnie. Nęda w tej nierzykłej licznej rodzinie wiekła.

PIANNINO „Bibner”, wysoki numer prawie nowe, do sprzedania ul. Wileńska 19 - 1. („Roma”).

SPRZEDAAM serwisy stolowy stary angielski, wirówkę nową do mleka i miedz kuchenną - Tartaki 26 m. 3.